Oszczędzanie

Mały Kamil miał trzy lata i potrafił już całkiem dobrze liczyć. Był tylko jeden problem – umiał liczyć jedynie do trzech! Nie przeszkadzało mu to jednak w oszczędzaniu pieniędzy.

Kamil miał własną skarbonkę, do której z wielką starannością wrzucał wszystkie otrzymane monety. Czasami dostawał kilka groszy od mamy, czasami złotówkę od taty, a niekiedy jego oszczędności zasilały prezenty od babci lub dziadka.

Chłopiec miał bowiem wielkie marzenie – chciał kupić sobie piękny, nowy rower!

Niestety, nie potrafił jeszcze samodzielnie policzyć wszystkich zgromadzonych pieniędzy. Dlatego za każdym razem, gdy chciał sprawdzić stan swoich oszczędności, prosił o pomoc tatę.

Pewnego dnia przybiegł do niego z wielkim przejęciem.

– Tato, tato! Przeliczymy moje pieniądze?

Tata spojrzał na synka ze zdziwieniem.

– Przecież liczyliśmy je wczoraj! Nie pamiętasz? Miałeś dokładnie pięćdziesiąt trzy złote i trzy grosze.

– Ale dzisiaj dostałem dwa złote od babci i dwa złote od dziadka! – wyjaśnił Kamil. – Musimy więc policzyć wszystko jeszcze raz!

Tata uśmiechnął się i postanowił wykorzystać okazję do małej lekcji matematyki.

– Skoro dostałeś dwa złote od babci i dwa od dziadka, to razem dostałeś...

Nie dokończył zdania, czekając, aż synek sam poda odpowiedź.

Kamil jednak milczał. Wiedział przecież, ile to jest jeden, dwa i trzy, ale cztery było już dla niego prawdziwą zagadką. Zresztą nie interesowało go, ile pieniędzy dostał od dziadków. Chciał wiedzieć coś znacznie ważniejszego!

– Tato, ale ile ja mam teraz wszystkich pieniędzy? Czy wystarczy już na rower?

– Nie musimy ponownie przeliczać całej skarbonki – wyjaśnił tata. – Wystarczy, że do wczorajszych oszczędności dodamy cztery złote.

– Dlaczego cztery? – zdziwił się Kamil.

– Ponieważ dwa plus dwa to cztery. Wczoraj miałeś pięćdziesiąt trzy złote i trzy grosze. Jeśli dodamy do tego cztery złote, otrzymamy pięćdziesiąt siedem złotych i trzy grosze!

Tata był bardzo zadowolony ze swojego wyjaśnienia. Kamil jednak nie wyglądał na szczególnie zainteresowanego matematyką.

– No dobrze, ale czy za te pieniądze mogę już kupić rower? – zapytał niecierpliwie.

– Obawiam się, że jeszcze nie – odpowiedział tata. – To, co uzbierałeś, wystarczyłoby najwyżej na jedno koło.

Kamil zamyślił się na chwilę.

– Czyli muszę jeszcze nazbierać na drugie koło?

– Niestety, trochę więcej – uśmiechnął się tata. – Chcemy przecież kupić ci rowerek z dodatkowymi kółkami, żebyś mógł bezpiecznie nauczyć się jeździć. A taki rowerek ma nie dwa, lecz cztery koła!

Chłopiec westchnął ciężko.

– To ile ja jeszcze muszę oszczędzać? – zapytał zmartwiony.

Tata postanowił go pocieszyć.

– A jak długo zbierałeś pieniądze na to pierwsze koło?

– Oj, długo, bardzo długo! – odpowiedział żałosnym głosem Kamil.

– Długo?! – zdziwił się tata. – Przecież dostałeś skarbonkę dopiero tydzień temu!

– No właśnie! – przytaknął chłopiec. – Mam ją już cały tydzień, a wciąż nie wystarcza mi pieniędzy na rower!

Tata roześmiał się serdecznie.

– Wiesz co, Kamilku? Teraz zbliża się zima. Niedługo spadnie śnieg i jazda na rowerze będzie musiała poczekać. Jeśli będziesz cierpliwie oszczędzać, do wiosny na pewno uda ci się uzbierać znacznie więcej pieniędzy.

Kamil przez chwilę zastanawiał się nad słowami taty.

– A ile jeszcze tygodni zostało do wiosny? – zapytał nagle.

– Mniej więcej trzy miesiące, czyli około dwunastu tygodni – obliczył tata.

Oczy Kamila rozbłysły z zachwytu. Na jego twarzy pojawił się szeroki uśmiech.

– Naprawdę?! Aż dwanaście tygodni?!

– Tak, synku. Masz jeszcze sporo czasu na oszczędzanie.

Kamil aż podskoczył z radości.

– Hura! To znaczy, że na wiosnę będę mógł kupić sobie taki superrower, który będzie miał aż dwanaście kół!

Tata spojrzał na synka zaskoczony, po czym wybuchnął śmiechem.

Kamil jednak wcale nie żartował. Skoro przez jeden tydzień udało mu się uzbierać na jedno koło, to przez

wydrukowano dnia: 23.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

dwanaście tygodni powinien przecież uzbierać na dwanaście kół!
I choć tata próbował jeszcze wyjaśnić mu, że oszczędzanie nie polega na zbieraniu kolejnych kół, Kamil był już myślami gdzie indziej.
Wyobrażał sobie swój niezwykły, dwunastokołowy rower, którym na wiosnę wyruszy na podbój świata.
Jednego tylko nie potrafił sobie wyobrazić – jak policzy wszystkie jego koła, skoro na razie umie liczyć tylko do trzech!

Mędruś

wydrukowano dnia: 23.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026